

Sygn. akt VIII Ca 670/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Małgorzata Kończal (spr.)
Sędziowie:	SSO Jadwiga Siedlaczek SSO Marek Lewandowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Izabela Bagińska

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2014 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **J. Ł.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Brodnicy

z dnia 29 kwietnia 2013 r.

sygn. akt I C 38/13

oddala apelację.

Sygn. akt VIII Ca 670/13

UZASADNIENIE

Powód M. P. w pozwie przeciwko J. Ł. domagał się zasądzenia kwoty 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od 21 maja 2011 r. do dnia zapłaty tytułem wynagrodzenia z umowy o wykonanie studni głębinowej. Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2013 r. Sąd Rejonowy w Brodnicy oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że strony 4 listopada 2010 r. zawarły umowę o dzieło (art. 627 k.c.), której przedmiotem było wykonanie przez powoda studni głębinowej na nieruchomości pozwanego w terminie do 31 grudnia 2010 r. Umowa nie została przez powoda wykonana w pierwotnym terminie, ani w kolejnym uzgodnionym na 31 marca 2011 r. Z tego względu powodowi nie przysługuje wynagrodzenie.

Powód zaskarżył powyższy wyrok apelacją w całości, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez oparcie orzeczenia na niekompletnym materiale dowodowym oraz dowolną cenę zabranych dowodów i ustalenie stanu faktycznego sprzecznie z treścią dowodów, a także nierozpoznanie istoty sprawy,
2. art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego geologa-hydrologa na okoliczność wykonania robót przez powoda zgodnie z projektem i nieuzasadnione uznanie, że wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione
3. art. 627 i n. k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a także art. 7 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze i § 3 i 6 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 20 grudnia 2011 r. w sprawie szczegółowych wymagań dotyczących projektów robót geologicznych, w tym robót, których wykonywanie wymaga uzyskania koncesji, poprzez ich niezastosowanie.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu i obciążeniem pozwanego kosztami procesu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za II instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w przeprowadzonych dowodach, ocenionych należycie, bez naruszenia zasad wiedzy, czy logicznego rozumowania, a przeciwne stanowisko skarżącego, choć deklaratorywnie powołane w apelacji, nie zostało uzasadnione. W szczególności nie wyjaśnił on, które z konkretnych ustalonych przez Sąd Rejonowy okoliczności faktycznych kwestionuje, ani też nie sprecyzował, na czym polegały uchybienia w rozumowaniu Sądu prowadzące do wadliwego ustalenia faktów. Zarazem z uzasadnienia apelacji wynika jasno, że skarżący w istocie kwestionuje błędną kwalifikację wiążącej strony umowy.

Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie wiążąca strony umowa była umową rezultatu. Z jej § 1 wynika jednoznacznie, że powód zobowiązał się do wykonania studni głębinowej na nieruchomości pozwanego. Była to typowa umowa o dzieło, o ile nie umowa o roboty budowlane; szczegółowe rozważania co do jej normatywnej kwalifikacji są zresztą zbędne z punktu widzenia rozstrzygnięcia. Istotne jest bowiem to, że skarżący zobowiązał się do osiągnięcia konkretnego skutku. Nie ma on racji twierząc, że zakres jego zobowiązania wyczerpywał się w wykonaniu odwiertu, zgodnie z projektem stanowiącym integralną część umowy, a brak wody w określonym miejscu nie może obciążać go winą. Przede wszystkim, z treści umowy - stanowiącej zresztą formularz do umowy o odmiennej konfiguracji, w której wykonawca został wyłoniony w wyniku udzielenia zamówienia publicznego, a załącznik (projekt) pochodził od właśnie niego - nie wynika, aby obowiązkiem powoda było tylko wykonanie odwiertu według cudzego (narzuconego) projektu bez gwarancji osiągnięcia efektu. Skoro powód podjął się umowy polegającej na wykonaniu studni głębinowej w oparciu o projekt, to powinien był zastrzec w umowie w sposób jednoznaczny, że jego świadczenie będzie polegało tylko i wyłącznie na wykonaniu otworu według projektu. Jeżeli takiego zastrzeżenia brak, to zgodnie z treścią umowy należy przyjmować, że przedmiot umowy stanowiło osiągnięcie określonego rezultatu, jakim jest wykonanie studni głębinowej. Tymczasem powód przyznał, że mimo wykonania kilku odwiertów, nie udało się znaleźć wody. Jednak to, czy jego działania zmierzające do osiągnięcia tego skutku były prawidłowe i zgodne z zasadami sztuki i ze szczegółowymi unormowaniami prawnymi przytoczonymi obszernie w apelacji, jest kwestią drugorzędą.

Co więcej, jak wynika z zeznań świadków i stron, powód po nieudanych odwiertach, opuścił wraz z pracownikami posesję pozwanego, aby wykonywać pracę u innego kontrahenta i proponował ponowienie robót pod koniec maja 2011 r. (choć strony wyznaczyły termin do końca marca 2011 r.), na co pozwany już nie wyraził zgody i zlecił pracę innemu podmiotowi. Jest to równoznaczne z uznaniem, że w umówionym terminie powód nie wykonał dzieła.

Podkreślić trzeba, że za wykonanie dzieła, choćby częściowe, rodzące prawo do częściowego wynagrodzenia, nie może być uznane wykonanie odwiertu, w którym brak było wody. Sam odwiert nie był bowiem uzgodnionym i oczekiwanym przez strony rezultatem, a kolejny wykonawca w żaden sposób z niego nie skorzystał przystępując do odwiertu w innym

miejscu. Z punktu widzenia pozwanego samo wykonanie odwiertu przez powoda, chociażby zgodnie z projektem i ze stosownymi przepisami, było bezużyteczne. W rachubę nie może zatem wchodzić nawet nienależyte wykonanie zobowiązania. O takiej sytuacji można by mówić, gdyby działanie powoda zmierzało do wykonania świadczenia, jednak osiągnięty wynik odbiegałby od tego, na czym miało polegać należyte spełnienie świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2003 r., IV CKN 268/01, Lex nr 602290). Tymczasem w niniejszej sprawie efekt działań powoda w minimalnym stopniu nie odpowiadał spełnieniu świadczenia i nie został wykorzystany przy dalszych pracach. Zresztą powód zasypał wykonany odwiert. Należy więc mówić o całkowitym niewykonaniu umowy przez powoda.

W świetle powyższego zarzuty zawarte w apelacji należy uznać w całości za chybione. Sąd Rejonowy poczynił bowiem prawidłowe ustalenia faktyczne, które były wystarczające do kwalifikacji prawnej umowy między stronami, właściwie przyjął, że była to umowa rezultatu, który nie został osiągnięty, w związku z czym odwoływanie się do szczegółowych przepisów określających zasady prowadzenia prac geologicznych było zbędne. Również zbędne było zasięgnięcie opinii biegłego geologa-hydrologa (pomijając już nawet kwestię bezzasadności dopuszczenia tego dowodu z urzędu w sytuacji, gdy powód był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika) na okoliczność wykonania robót przez powoda zgodnie z projektem, skoro prace nie zostały w ogóle wykonane.

Z opisanych względów apelacja podlegała oddaleniu na mocy art. 385 k.p.c.